



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO
DI SUA SANTITÀ BENEDETTO XVI
A SYDNEY (AUSTRALIA) IN OCCASIONE DELLA
XXIII GIORNATA MONDIALE DELLA GIOVENTÙ
(13 - 21 LUGLIO 2008)

ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

**MSZA ŚW. Z BISKUPAMI, SEMINARZYSTAMI,
WICJUSZAMI I NOWICJUSZKAMI**

Saint Mary's Cathedral
Sydney, sobota 19 lipca 2008 r.

Drodzy bracia i siostry!

W tej pełnej majestatu katedrze z wielką radością witam moich braci biskupów i kapłanów, diakonów, osoby konsekrowane i wiernych świeckich archidiecezji Sydney. Kieruję specjalne słowa powitania do obecnych pośród nas seminarzystów oraz do młodych braci i sióstr zakonnych. Podobnie jak młodzi Izraelici z dzisiejszego pierwszego czytania, są oni dla ludu Bożego znakiem nadziei i odnowy; tak jak tamci młodzi Izraelici będą mieli za zadanie budować dom Boży dla nadchodzącego pokolenia. Kiedy podziwiamy tę wspaniałą budowlę, przychodzą nam na pamięć liczni księża, zakonnicy i zakonnice oraz ludzie świeccy, którzy na różne sposoby przyczynili się do zbudowania Kościoła w Australii. W szczególności myślimy o rodzinach osadników, którym o. Jeremia O'Flynn w chwili swego odjazdu powierzył Najświętszy Sakrament. Ta «mała trzódka» z miłością przechowywała ów cenny skarb i przekazywała go następnym pokoleniom, które wzniosły to wspaniałe tabernakulum na chwałę Bożą. Cieszymy się z ich wierności i wytrwałości i z oddaniem kontynuujemy ich mozolne dzieło, którego celem jest

szerzenie Ewangelii, nawracanie serca i wzrastanie Kościoła w świętości, jedności i miłości bliźniego!

Będziemy za chwilę konsekrować w tej wspaniałej katedrze nowy ołtarz. Jak dobitnie przypomina nam jego rzeźbione obramowanie, każdy ołtarz jest znakiem Jezusa Chrystusa, obecnego pośród swego Kościoła jako kapłan, ołtarz i baranek ofiarny (por. 5. Prefacja wielkanocna). Ukrzyżowany, pogrzebany i zmartwychwstały, przywrócony do życia w Duchu i siedzący po prawicy Ojca, Chrystus stał się naszym Najwyższym Kapłanem, na wieki wstawiającym się za nami. W liturgii Kościoła, a nade wszystko w ofierze Mszyśw., składanej na ołtarzach całego świata, zachęca nas — którzy jesteśmy członkami Jego mistycznego Ciała — do współuczestniczenia w Jego ofierze. Wzywa nas, jako lud kapłański nowego i wiecznego Przymierza, byśmy w jedności z Nim składali nasze codzienne trudy i cierpienia jako ofiarę dla zbawienia świata.

W dzisiejszej liturgii Kościół przypomina nam, że my także — podobnie jak ten ołtarz — zostaliśmy konsekrowani, «włączeni» do służby Bogu i do budowania Jego królestwa. Zbyt często jednak znajdujemy się w świecie, który wolałby Boga «wyłączyć». W imię ludzkiej wolności i niezależności pomija się milczeniem imię Boga, religię ogranicza się do prywatnej pobożności, a wiarę wyklucza się z życia publicznego. Tego typu mentalność, w rażący sposób sprzeczna z Ewangelią, może niekiedy nawet zaciemnić nasz sposób rozumienia Kościoła i jego misji. My także możemy mieć pokusę, by życie religijne sprowadzić do sfery uczuć, osłabiając w ten sposób jego zdolność budowania zgodnej wizji świata i prowadzenia głębokiego dialogu z wieloma innymi światopoglądami, rywalizującymi o umysły i serca ludzi żyjących w naszych czasach.

Jednakże historia, także historia współczesna, pokazuje, że kwestii Boga nigdy nie da się przemilczeć i że obojętność na religijny wymiar ludzkiej egzystencji ostatecznie umniejsza człowieka i jest zdradą w stosunku do niego. Czyż nie takie przesłanie zawiera w sobie wspaniała architektura tej katedry? Czy nie taka tajemnica wiary będzie głoszona za każdym razem, gdy przy tym ołtarzu będzie sprawowana Eucharystia? Wiara uczy nas, że w Jezusie Chrystusie, Słowie Wcielonym, dochodzimy do zrozumienia wielkości naszego człowieczeństwa, tajemnicy naszego życia na ziemi oraz wspaniałego przeznaczenia, jakie czeka nas w raju (por. *Gaudium et spes*, 24). Wiara uczy nas, że zostaliśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, obdarzeni nienaruszalną godnością i powołani do życia wiecznego. Kiedy człowiek zostaje umniejszony, świat wokół nas także zostaje umniejszony; traci on swe ostateczne znaczenie i zbacza z drogi. Cywilizacja, która wyłania się wtedy, to nie cywilizacja życia, lecz śmierci. Jak można uważać coś takiego za «postęp»? Jest to krok wstecz, rodzaj regresu, który ostatecznie powoduje wysychanie prawdziwego źródła życia każdego człowieka i całego społeczeństwa.

Wiemy, że ostatecznie jedynym prawdziwym standardem — co jasno widział św. Ignacy Loyola — który może być miarą ludzkiej rzeczywistości, jest krzyż i zawarte w nim przesłanie niezaspokojonej miłości, która zwycięża zło, grzech i śmierć, stwarzając nowe życie i radość bez końca. Krzyż ukazuje nam, że odnajdujemy samych siebie jedynie wtedy, gdy oddajemy nasze życie,

przyjmujemy Bożą miłość jako niezasłużony dar i staramy się przywodzić mężczyzn i kobiety do piękna tej miłości i światła jedynej prawdy, która niesie światu zbawienie.

W tej właśnie prawdzie — tajemnicy wiary — zostaliśmy «uświęceni» (por. J 17, 17-19) i jesteśmy powołani, by w tej właśnie prawdzie wzrastać, z pomocą Bożej łaski, w codziennej wierności Jego słowu, w ożywiającej komunii Kościoła. Jakże trudna jest jednak droga uświęcenia. Wymaga nieustannego «nawracania się», składania własnego życia w ofierze, co jest warunkiem pełnej przynależności do Boga, przemiany umysłu i serca, która niesie prawdziwą wolność i nowe, szerokie spojrzenie. Dzisiejsza liturgia zawiera wymowny symbol stopniowej przemiany duchowej, do której każdy z nas został powołany. Wszystkie obrzędy, począwszy od pokropienia wodą, odczytania słowa Bożego i wzywania orędownictwa wszystkich świętych, a skończywszy na modlitwie konsekuracyjnej, namaszczeniu i obmyciu ołtarza przybranego w biel i pełnego światła — są dla nas wezwaniem, byśmy ponownie przeżyli nasze własne uświęcenie przez chrzest. Zachęcają nas, byśmy odrzucili grzech z jego fałszywymi obietnicami i coraz więcej pili z ożywiającego źródła Bożej łaski.

Drodzy przyjaciele, niech dzisiejsza Eucharystia, sprawowana w obecności Następcy św. Piotra, będzie chwilą ponownego uświęcenia i odnowy całego Kościoła w Australii! Chciałbym w tym miejscu zatrzymać się na chwilę, by powiedzieć, że wszyscy wstydzimy się z powodu nadużyć seksualnych, jakich dopuścili się niektórzy duchowni i osoby konsekrowane w tym kraju. Jest mi naprawdę bardzo przykro z powodu bólu i cierpień, jakich doznały ofiary tych nadużyć, i zapewniam, że jako ich pasterz cierpię razem z nimi. Te karygodne czyny, które stanowią tak poważne nadużycie zaufania, zasługują na jednoznaczne potępienie. Spowodowały wielkie ludzkie cierpienie i wyrządziły szkodę świadectwu Kościoła. Proszę was wszystkich o pomaganie waszym biskupom i wspieranie ich oraz o współdziałanie z nimi w zwalczaniu tego zła. Ofiarom należy się współczucie i pomoc, a osoby odpowiedzialne za to zło winny zostać osądzone. Rzeczą niezwykle pilną jest działanie na rzecz stworzenia bardziej bezpiecznego i bardziej zdrowego moralnie środowiska, w szczególności dla ludzi młodych. W tych dniach, kiedy trwa Światowy Dzień Młodzieży, powinniśmy przypominać sobie, jak cennym skarbem są powierzeni nam młodzi ludzie i jak wielka część misji Kościoła w tym kraju poświęcona była ich wychowaniu i opiece nad nimi. Teraz, kiedy Kościół w Australii nadal skutecznie realizuje w duchu Ewangelii to poważne zadanie duszpasterskie, łączę się z wami w modlitwie, żeby ten czas oczyszczenia przyniósł zablźnienie ran, pojednanie i jeszcze większą wierność moralnym wymogom Ewangelii.

Pragnę teraz zwrócić się ze specjalnym słowem sympatii i pokrzepienia do znajdujących się pośród nas seminarzystów oraz młodych sióstr i braci zakonnych. Drodzy przyjaciele, z ogromną wielkodusznością weszliście na szczególną drogę uświęcenia, osadzoną w sakramencie chrztu św., odpowiadając na imienne wezwanie Pana. Na różne sposoby zobowiązaliście się do przyjęcia Chrystusowego powołania, by iść za Nim, porzucając wszystko i poświęcając swoje życie dążeniu do świętości i służbie temu ludowi.

W dzisiejszej Ewangelii Pan wzywa nas, byśmy «wierzyli w światłość» (J 12, 36). Drodzy seminarzyści, bracia i siostry zakonne, słowa te mają dla was szczególne znaczenie. Są one wezwaniem, by zaufać prawdzie słowa Bożego i pokładać niezłomną nadzieję w Jego obietnicach. Zachęcają nas, byśmy oczyma wiary dostrzegli niezawodne działanie Jego łaski wokół nas, nawet w tych mrocznych czasach, kiedy wszelkie usiłowania zdają się daremne. Niech ten ołtarz, z jakże przejmującym obrazem Chrystusa Cierpiącego Sługi, będzie dla was nieustannym źródłem natchnienia. Z pewnością są takie chwile, kiedy każdy wierny uczeń odczuwa spiekotę i ciężar dnia (por. Mt 20, 12), a także ciężar zmagają, jakich wymaga niesienie proroczego świadectwa światu, który może zdawać się głuchy na to, co mówi słowo Boże. Nie lękajcie się! Wiercie w światłość! Weźcie sobie do serca prawdę z dzisiejszego drugiego czytania, którego wysłuchaliśmy: «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki» (Hbr 13, 8). Światłość zmartwychwstania nadal rozprasza mroki ciemności!

Pan wzywa nas, byśmy chodzili w światłości (por. J 12, 35). Każdy z was rozpoczął największą i najwspanialszą ze wszystkich walk — o uświęcenie w prawdzie, wzrastanie w cnotach moralnych, osiągnięcie harmonii między myślami i ideałami z jednej strony, a słowami i czynami z drugiej. Poddajcie się szczerze i głęboko dyscyplinie i duchowi waszych programów formacyjnych. Codziennie chodźcie w światłości Chrystusa — wierni modlitwie osobistej i liturgicznej, karmiąc się medytacją nad natchnionym słowem Bożym. Ojcowie Kościoła często porównywali Pismo Święte z duchowym rajem, ogrodem, w którym możemy swobodnie przechadzać się z Bogiem, podziwiając piękno i harmonię Jego zbawczego planu, podczas gdy przynosi on owoc w naszym własnym życiu, w życiu Kościoła i w historii świata. Pozwólcie więc, by modlitwa i medytacja nad słowem Bożym stały się światłem, które was oświeca, oczyszcza i prowadzi wasze kroki na drodze, którą wyznaczył wam Pan. Niech więc codzienna Eucharystia będzie centrum waszego życia. Podczas każdej Mszy św., kiedy na zakończenie modlitwy eucharystycznej następuje podniesienie Ciała i Krwi Pańskiej, wznóście i wy serca i życie w Chrystusie, z Nim i przez Niego, w jedności z Duchem Świętym, jako pełną miłości ofiarę składaną Bogu, naszemu Ojcu.

W ten sposób, drodzy młodzi seminarzyści i wy — bracia i siostry zakonne — sami staniecie się żywymi ołtarzami, na których ofiarna miłość Chrystusa uobecnia się jako natchnienie i źródło duchowego pokarmu dla każdego napotkanego przez was człowieka. Odpowiadając na wezwanie Pana, aby pójść za Nim drogą czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, wesłicie na radykalną drogę uczniów, co uczyni was «znakiem sprzeciwu» (por. Łk 2, 34) dla wielu ludzi we współczesnym świecie. Kształtujcie swoje codzienne życie na wzór Jezusowej pełnej miłości ofiary z samego siebie, w duchu posłuszeństwa woli Ojca. W ten sposób odkryjecie wolność i radość, które mogą przyciągnąć innych ludzi do Miłości przewyższającej każdą inną miłość, będącej jej źródłem i ostatecznym wypełnieniem. Nigdy nie zapominajcie, że bezżenność ze względu na królestwo oznacza życie całkowicie poświęcone miłości — miłość ta umożliwia wam pełne oddanie się na służbę Bogu i służenie w pełni braciom i siostram, zwłaszcza tym, którzy są w potrzebie. Największe skarby, jakie dzielicie z innymi młodymi ludźmi — wasz idealizm, wielkoduszność, czas i energia — to prawdziwe ofiary, które składacie na ołtarzu Pana. Obyście ten wspaniały

charyzmat, który Bóg wam dał, zawsze pielęgnowali ku Jego chwale i dla budowania Kościoła!

Drodzy przyjaciele, kończąc moje rozważania, chciałbym zwrócić waszą uwagę na ogromny witraż w prezbiterium tej katedry. Matka Boża, Królowa Nieba, ukazana jest na nim w pełni majestatu, na tronie, u boku swego Bożego Syna. Artysta przedstawił Maryję jako nową Ewę, która podaje jabłko Chrystusowi, nowemu Adamowi. Gest ten symbolizuje odwrócenie przez nią nieposłuszeństwa pierwszych rodziców, bogaty owoc, jaki Boża łaska wydała w Jej życiu i pierwsze owoce odkupionej i wyniesionej do chwały ludzkości, którą Ona poprzedziła w niebiańskiej chwale. Prośmy Maryję, Wspomożenie Wiernych, by pomagała Kościołowi w Australii dochowywać wierności tej łasce, dzięki której Ukrzyżowany Pan nadal «przyciąga do siebie» każde stworzenie i każde ludzkie serce (por. J 12, 32). Oby moc Jego Świętego Ducha uświęcała wierzących w tym kraju w prawdzie, wydała obfite owoce świętości i sprawiedliwości dla zbawienia świata i prowadziła wszystkich ludzi do pełni życia wokół Ołtarza, przy którym, w chwale niebiańskiej liturgii, mamy wielbić Boga na zawsze. Amen.

© Copyright 2008 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana